Cena numeru 600 000 mk. Prenumerata na luty 2 000 000 mk.

SPORTOWIEC

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

Oficjalny organ Toruńskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej

Nr. 7 (50) | Toruń, d. 14. lutego 1924 | ROK II

Redakcja i administr. Toruń, Bydgoska 48
Redakcja na Warszawę, ulica Czackiego 8
Redakcja na Lwów, ul. Chorążczyzny 22
Redakcja na Bydgoszcz, Paderewskiego 19

Prasa Sportowa.

Ciężkie położenie prasy wogóle, a szczególnie prasy sportowej w obecnych czasach jest wszystkim wiadome, to też nie będę wyszczególniał przyczyn, które się składają na ten ciężki stan, lecz chcę zwrócić uwagę Czytelników na to, w jaki sposób mogą się oni przyczynić do finansowego podtrzymania wydawnictw sportowych.

Przedewszystkiem kardynalnym i pierwszym obowiązkiem Czytelnika jest, regularne nadsyłanie prenumeraty na miesiąc naprzód. Przed wojną, kiedy prenumeratę uiszczano kwartalnie, można było przeprowadzać kalkulacje, określać wysokość nakładu i t. d., a jednocześnie unikało się kosztów na wysyłanie upomnień do wpłacenia prenumeraty. Obecnie, przy miesięcznej opłacie, traci się moc czasu, energji i pieniędzy na wysyłanie monitacji. Jestem przekonany, że spóźnione nadsyłanie prenumeraty nie wynika ze złej woli Czytelnika, lecz ot tak, . . . przez zapomnienie, roztargnienie i t. p. Jest to wielką krzywdą dla wydawnictwa, więc należy zastanowić się, czy warto przez zapomnienie narażać swoje pismo na straty materjalne? Radzę każdemu Czytelnikowi zapisać sobie w kalendarzu na 1-go każdego miesiąca: „wysłać prenumeratę“. Jest to drobnostka, lecz w sumie daje poważne rezultaty.

Drugą bolączką wydawnictw jest komisowa sprzedaż! Dość powiedzieć, że z komisowej sprzedaży wpływa do administracji przeciętnie tylko 33% ceny egzemplarza. Reszta idzie na prowizję, przesyłkę i t. d. To znaczy, że Czytelnik, kupujący egzemplarze od komisentów płaci o 10—20% więcej niż faktycznie kosztuje pismo, i w dodatku swojemi pieniędzmi karmi pośrednika, zarabiającego na sporcie, krzywdząc wydawnictwo, któremu się słusznie należą te pieniądze.

Gdyby wszyscy przygodni nabywcy pisma zaprenumerowali je na stałe, to koszta administracyjne zmniejszyłyby się ogólnie o jakie 50%, wobec czego można by było cenę egzemplarza i prenumeraty zniżyć.

Komisowa sprzedaż to nasza klęska! Pamiętajcie o tem Szanowni Czytelnicy i zastosujcie się do moich rad, a będziecie mieli pismo tańsze i szybciej dostarczane!

Dział urzędowy

Komunikat Zarządu Tor. Zw. O. P. N.

Komunikat nr. 5 z dnia 12. 2. 1924 r.

1) Wobec tego, że na Walnem Zebraniu nie było delegata W. S. S., który by sprawozdaniem swojem wyświetlił działalność Wydziału S. S., oraz po otrzymaniu protokułu Walnego Zebrania Zrzeszenia Sędziów, oświetlającego działalność W. S. S. prostuje się drugi ustęp p. 5 komunikatu Związku Nr. 2 w tym sensie, że uchwała wyrażenia przez Walne Zebranie wotum nieufności Wydziałowi S. S. została wywołana działalnością W. S. S. a nie zaś postępowaniem tylko p. Jasińskiego.
2) Zatwierdza się komunikat Nr. 4 W. G. i D.
3) Na mocy wyniku referendum zawiadamia się, że zestawienie drużyn reprezentacyjnych w bieżącym roku powierzone zostanie Komisji Trzech, skład której podany będzie później.
4) Zawiesza się w czynnościach, aż do czasu uregulowania grzywny, wymierzonej komunikatem Nr. 2 punkt 3:

K. S. Goplanja — Inowrocław
„ „ Gedanja — Gdańsk
„ „ 61 p. p. — Bydgoszcz
„ „ Reprezent. Szkół Śr. — Bydgoszcz
Polonja — Nowemiasto
Gwiazda — Działdowo
Concordja — Działdowo.

5) Wobec wyjaśnienia nadesłanego przez K. S. Unja znosi się temu klubowi karę nałożoną w komunikacie Nr. 2 punkt 2 z tem, że wymieniony klub nadeśle niezwłocznie kwestjonarjusz.
6) Celem wyjaśnienia dzierżawy boiska, oraz przydziału boiska w Toruniu w roku bieżącym, wyślą wszystkie kluby toruńskie po jednym przedstawicielu na zebranie Zarządu w dniu 19 lutego o godz. 7-ej w lokalu „Pod Lwem."

(—) Stanisław Maltze, prezes.
(—) Alfons Wycisło, sekretarz.

Tor. Zw. Okr. Piłki Nożnej, Wydz. Spraw Sędziow.

Dalszy ciąg komunikatu z zeszłego numeru.

Przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. W tajnem głosowaniu wybrano: na przewodniczącego wybrano kol. Brzezińskiego, na zastępcę kol. Witta, na sekretarza kol. Piwińskiego, na skarbnika kol. Czuczewicza, na ławnika wybrano wobec rszygnacji kol. Cichaczewskiego kol. Stefanowicza.

Do Komisji Egzaminacyjnej wchodzą: Brzeziński, Witt i Czuczewicz.

2) Wszystkim nieobecnym członkom Zrzeszenia Sędziów T. Z. O. P. N. wytyka się nietakt za nie przybycie na Walne Zgromadzenie.

(—) J. Stefanowicz, przewodniczący zebrania.
(—) Polniaszek, sekretarz.

Komunikat 4/24.

1) Zebranie Wydziału Spraw Sędziowskich wyznacza się na dzień 19 lutego 1924 godz. 18 w lokalu pod „Lwem" ul. Łazienna.
2) Wyznacza się sędziów na zawody:

17. II. 1924 r.
K. S. Zuch — O. P. N. Sokół w Toruniu kol. Brzeziński.

9. III. 1924 r.
K. S. Olimpja — K. S. Grudziądz w Grudziądzu, kol. Polniaszek.
K. S. Goplanja — W. K. S. „Gryf" w Inowrocławiu kol. Czuczewicz.

3) Przyjmuje się z powrotem do Zrzeszenia Sędziów Tor. Zw. Okr. Piłki Nożnej p. Gumowskiego Pawła.

Przew. (—) por. Brzeziński Sekr. (—) Piwiński.

Wydz. Gier i Dyscypliny, Tor. Zw. Okr. Piłki Nożnej

Komunikat nr. 4/24 12. 2. 1924 r.

1) Prostuje się komunikat ogłoszony w „Sportowcu" Nr. 6 pod względem kolejności i daty:
„nie Nr. 2, a Nr. 3 z dnia 4. II. 1924 r.
2) Wyznacza się czas rozpoczęcia rozgrywek o wejście do klasy A na godzinę 2^{30} po południu.

(—) Czopór pułk., przew. (—) Lippert W., sekr.

Dział nieurzędowy

Uwagi o słownictwie piłkarskiem.

Nawiązując do wezwania pana Goetla w „Przeglądzie Sportowym“ N. 1 i 4, pozwalam sobie skreślić kilka uwag, dotyczących bądź egzystującego, bądź też proponowanego słownictwa w piłce nożnej.

1) Określenie „**zawody**“ uważam za nader udatne dla określenia serji spotkań piłkarskich, np. zawody o mistrzostwa, zawody o puhar itp. Natomiast, dla określenia pojedyńczego spotkania uważam jako więcej nadające się słowo: „**rozgrywka**“, które to nie wyklucza słowa „**gra**“, w znaczeniu proponowanym przez autora. Przy zastosowaniu powyższych określeń sprawozdanie dziennikarskie brzmiałoby: „Rozgrywka między K. S. Warta a K. S Polonja, w zawodach o mistrzostwo Polski, wykazała piękną i otwartą grę obydwóch drużyn“

2) Zamianę określenia „**połowa**“ (half-time), który to termin posiada już niemal prawa obywatelstwa, przez „półokres“ — uważam za zbędne. Sądzę że zamianę tą autor proponuje ze względu na to, że nieraz rozgrywki bywają przedłużone, bądź z braku wyniku, bądź przez kierującego rozgrywką z powodów natury formalnej. W pierwszym wypadku gra ponad 90 minut jest już dopełnieniem rozgrywki i stanowi wyjątek z reguły, w drugim zaś wypadku — przedłużenie ilości minut wogóle nie zmienia czasokresu samej gry i przerwa następuje właśnie w połowie rozgrywki.

3) Określenie „aut“, jakiem już wzmiankował w swym pierwszym artykule, najzupełniej i z łatwością da się zastąpić słowem „**przelot.**“

4) Nie przeczę że goal, jako określenie zdobycia bramki, stał się w słownictwie piłkarskiem wyrazem bardzo popularnym i zamiana jego napotka wiele sprzeciwów. Jednak, biorąc pod uwagę główną myśl przewodnią ustalenia słownictwa, czyli spolszczenie słownictwa tego, sądzę że nawet największa popularność powinna ustąpić powyższym względom. Z tego powodu, jak również przyjmując pod uwagę że goal określa zjawisko podczas którego piłka w locie swym, pierwej niż ugrzęźnie w siatce, już **nurkuje** w pustej przestrzeni, znikając, jak nurkujący pod wodą, za płaszczyzną pionową bramki, proponowałbym zamianę słowa goal przez słowo „**nurek.**“ Dla obeznanych z dotychczasowym słownictwem i przyzwyczajonych do niego, słowo „nurek“ wydałoby się narazie dzikiem, lecz dla przeciętnego laika określenie: „X z podania Y strzela „nurka“, lub „nurki“ zdobyte przez K. w pierwszej połowie dla barw....“ byłoby również zrozumiałe jak takież określenie z użyciem słowa goal.

5) Ze względu na to, że na boisku egzystuje pole, które jest własnością niemal bramkarza, i w przepisach, a jako takowe zupełnie słusznie, nazwane zostało bramkowem, pole to natomiast nie jest identycznem z polem, nazwanem w przepisach karnem, — byłbym za utrzymaniem nazwy dla tego ostatniego — „**pole karne**“. Tem bardziej, iż pozostawienie tej nazwy w przepisach uprzytomniałoby i przypominałoby piłkarzom, że wszelkie przewinienia na powyższem polu są karane znacznie srodzej.

6) Zgadzam się, że słowo „**wykop**“ nie należy do liczby wyrazów najpiękniejszych, jednak w braku innego określenia, uważałbym za odpowiedniejsze pozostać przy niem, zamiast zmienić go na „odkop“, a to ze względów następujących:

a) Słowo „odkop“, fonetyką swą nadaje się do określenia czynności tylko w wypadku, gdy piłka zostaje podaną temu, który ją ma odkopnąć od siebie, zaś w większości wypadków, gdy piłkarz, dla kopnięcia piłki musi jeszcze użyć biegu — więcej nadaje się słowo „wykop.“

b) Zamianę słowa „wykop“ lub „odkop“ na „uderzenie“ uważam za mniej stosowne, gdyż słowo „uderzenie“ dopuszcza wykonanie tej czynności i głową i ręką i nogą, tymczasem gdy słowo „wykop“ dobitnie określa wykonanie czynności przy pomocy nogi, zaś dla uderzenia piłki ręką egzystują również dokładne określenia jak: „wyrzut“ „wrzut“ itp. ,

7. Chociaż **„wózek“** lub **„wózkować“** bezpośrednio nie przypomina wózka, to jednak ze względu na przenośnię, jaka w tym wypadku nasuwa się każdemu — piłka, która z nadzwyczajną szybkością (prędszą od zwykłego wózka) przenosi się z miejsca na miejsce przy pomocy kilku piłkarzy, prowadzona przez dłuższy czas przez jednego tylko piłkarza, widocznie traci cechy szybkości — oraz w braku innego a odpowiedniejszego określenia, proponowałbym pozostać przy słowie „wózek“: gwara to, lecz gwara używana dotychczas niemal przez wszystkich piłkarzy.

8. W uprzednim swym artykule wypowiedziałem się za zmianą słowa stoping przez **„gaszenie“**. Dziś, mimo że autor twierdzi iż słowo to straciło rację bytu, podtrzymuję swoje określenie. Piłka, przenosząc się szybko z miejsca na miejsce, nadskakując do piłkarza stanowi dla niego rodzaj dawno używanego granatu, grożącego swym ogniem, czyli szybkością i siłą. Jak dawniej sposobem usunięcia niebezpieczeństwa takiego granatu było zatrzymanie go i wyrwanie tlejącej tulejki, czyli zgaszenie, tak i dziś usunięcie niebezpieczeństwa polega na zatrzymaniu piłki przy sobie, czyli zgaszeniu jej. Gdyby tą czynność każdy gracz mógł uskutecznić i ręką i nogą — wystarczyłoby zamienić słowo „gasić“ na słowo „zatrzymać“, jednak ze względu iż w większości wypadków należy piłkę zatrzymać nogą — uważam jako najwięcej nadające się określenie słowo „gasić“.

9. Faul dobitnie i dokładnie zamienia słowo **„fałsz“**.

10. Natomiast najwięcej trudności napotyka określenie **„Sędzia“**. Czynności jakie wykonuje kierujący rozgrywką polega na: a) określeniu przydatności boiska i przyborów do rozgrywki; b) skontrolowaniu składu drużyn piłkarzy; c) nakazaniu rozpoczęcia, skończenia lub pauzy i przerwy w grze; d) przestrzeganiu zachowania przez piłkarzy odnośnych przepisów; e) zadecydowaniu o zdobyciu bramki lub wykroczeniu przeciw przepisom; f) rozstrzygnięciu sporów powstałych między drużynami; g) ogłoszeniu wyniku rozgrywki.

Czynności pod b) i d) dają mu prawa kontrolera, czynności pod a) i f) — prawa arbitra lub rozjemcy, natomiast czynności pod c), e) i g) — prawa sędziego względnie dowódcy.

Z powyższego wynika, że kierujący rozgrywką mógłby nosić miano: kierownik, kontroler, rozjemca i sędzia. Kontroler nie obejmuje czynności nakazujących i decydujących, wobec czego nazwa ta odpada.

Odpada również i nazwa „rozjemca“, jako zupełnie nie nadająca się do zastosowania w innych gałęziach sportu, jako to: pływanie, lekka atletyka, hippika szermierka i t. p.

Pozostaje do wyboru: kierownik i sędzia. Ze względu na to iż przy wszelkich sprawozdaniach musielibyśmy używać określenia: „kierownik, kierujący rozgrywką“, co się wcale nie nadaje, oraz przyjmując pod uwagę iż słowo **„sędzia“** i „kolegjum“ lub „wydział sędziowski“ już stało się niemal własnością słownictwa sportowego — proponowałbym pozostania przy określeniu „sędzia“.

ecz.

AREOPAG.

Dzwonią dzwony... dzwonią dzwony!
W melodyjnie brzmiące tony
ostro wpada
głos gwizdawek W. S. Sędziów...
Co się dzieje?! co to będzie?
— Wielka rada...
Srebrno biały całun śnieżny
skrył boiska, tory, bieżnie,
mróz dokuje!
Więc, by klubom w śnie przeszkodzić
i dać możność raz „rej wodzić",
zwoływuje
Zarząd Związku, chętny batów,
zgromadzenie delegatów,
Walnem zwane...
Zdawało się: raz do roku
zebrać się „pod Lwem' o zmroku
jest wskazane;
lecz, niestety, tak nie było:
tylko kilku się stawiło,
reszta — deest...
Podliczono głosy klubów
i tu zarząd stwierdził z chlubą
że źle nie jest,
że chociaż wielu brakuje,
kworum jednak egzystuje
i obrady,
odłożywszy co ważniejsze
na posiedzenie jutrzejsze,
wszcząć on rady...
Jeszcze sporów mała chwilka,
„kontra" wniosków jeszcze kilka
i... Eviva!
Pustych waśni drogi kręte
porzucono. Rozpoczęto
pracę żywą...
Wybór przewodniczącego
i sekretarza jednego
przeszedł „dolce";
nawet w kwestji ukarania
nie przybyłych na zebranie
tylko kolce,
i to owe mniej szkodliwe,
zaledwie się ujawniły, —
walk nie było,
a uchwaleniem porządku i
i drugiego dnia początku
zakończyło
to prześwietne zgromadzenie
swoje pierwsze posiedzenie...
Teraz drugie...
Już od rana przy herbacie,
poobsiedli delegaci
stół „przydługi":
cisnąc się jak w beczce śledzie,
kto z cygarem butnie siedzi,
kto z fajczyska
dym zjadliwy wciąż wysysa,
tu — czupryny, tam znów łysa
głowa błyska.
Skrytobójca Powiwoju
rozjaśnił oblicze swoje,
nabrał swady:
z kandydatów A-klasowych
do pomocy ma dwie nowe
ostre szpady;
aż od Gopła i Grudziądza
przepotężna wrażeń żądza
je przygnała,
i chociaż się opóźnili,
jednak za to że przybyli —
cześć im, chwała...

Wśród Wisły fal...

Fragmenty z życia Klubu Wioślarskiego.

I. Wycieczka.

Krótka noc letnia odchodzi już ustępując miejsca pierwszym przebłyskom jutrzenki porannej, która wschód nieba zwolna seledynem zalewa. Świat śpi jeszcze, jeno gwiazdy przybladły i jak gdyby przykucnęły nieśmiałe, wyczekując — co też to z niemi się stanie i rzeki zwierciadlana powierzchnia smętne opary śle w górę jakby na spotkanie powstającemu Królowi Życia. Lecz oto seledyny jutrzenki zwolna w czerwień przechodzą, by w chwil parę potem znów rozzłocić horyzont, aż wreszcie i słońce królewska swą tarczę zza góry wychyla i snopem promieni złocistych szczyty kościołów i drzew wierzchołki, gdyby ramiony złotemi, obejmuje miłośnie. Hen na zachodzie długo gwiazdka się trzymała, lecz i ta już przygasła, znikły z rzeki opary, wspaniała Wisła, mać rzek polskich, rozzłociła swe wody zarzewiem pożaru i niesie je hen przed siebie dumna i majestatyczna. Ptactwo się już ze śpiączki ocknęło i wśród gęstwy zielonej swe hymny radosne na cześć Króla-Słońca pod lazury niebios wysyła.

Miasto jeszcze w ciszę spoczynku spowite. Lecz czyżby jeszcze wszystko spało? Nie, bo oto nad brzeg rzeki grupkami po dwuch — trzech dążą jakieś postacie. Jest ich i więcej, już widzę czterech — pięciu. O, idą jeszcze... Sześciu, siedmiu. Zeszli się razem. A młodzi są, a weseli... Do słońca się śmieją, do Wisły, do siebie wzajem. Powitania, śmiechy, przekomarzanie się — Czy wszyscy są? Jeszcze nie. — Kogo brak?...

W siły wzrósł i mistrz miejscowy,
strojny w fraki i balowe
„prima" szaty;
a wszystkich myśl jedna trapi:
czy też mandat jaki złapie,
choć „na raty"...
Więc początek... Ustalono
prawo głosów — „unisono"
i bez boju.
Potem prezes głos zabiera,
volens — nolens, zlekka zdziera
ciężkie zwoje,
co przez długi czas skrywały
najrozmaitsze kawały
i wybryki.
Za nim innych sprawozdawców,
„unikatów" z pośród znawców,
długie szyki;
rozmaici dygnitarze,
sekretarze, kronikarze,
w kartki zbrojni,
starają się dać dowody,
(mało sensu — więcej wody),
że choć hojni
i rozrzutni w karach byli
jednak temu zawinili
kluby same.
Tu już szmery i pomruki,
wielkiej bitwy czarne kruki,
łamią tamę,
i namiętne przemówienia,
(precz z rozwagą i skupieniem!)
wybuchają
jak w ciemności świetlne racy:
jedni brak systemu pracy
zarzucają,
ci — stronniczość w zarządzeniach,
inni — wadę w zestawieniach,
orjentacji,
a, choć błędne założenie,
każdy twierdzi z oburzeniem
że ma rację...
I rozbieżność głosów wzrasta...
Ach, pardon: raz moment nastał,
raz jedyny,
kiedy Wydział Spraw Sędziowskich
(jaki też ten los szelmowski!)
za swe czyny,
pełne sławy i wielkości,
dostał votum nieufności —
jednogłośnie;
natomiast już inne wnioski
odarł z chwały los beztroski
bezlitośnie!
bo i votum dla zarządu
i, mimo przeciwne prądy,
brak ufności
dla W. G. i Dyscypliny
(są to chyba fatum kpiny,
przewrotności),
osiągnęły drogą tajną
już tylko większość zwyczajną...
Po tem przerwa,
którą zarząd ufunpował:
nieboraczek kalkulował
że Minerva
przez czas ciszy i spokoju
ułagodzi wstępne boje,
(bał się kija!)
i te same dawne bogi
zawitają w stare progi...
Pauza mija...
I tu nikną wnet zachody:
chociaż brakło wspólnej zgody,
i zażarcie
mistrz okręgu pełen swady,

Więc czekają... Wreszcie są wszyscy. Plusk wioseł w ciszę poranku się wdziera. Przeprawa przez rzekę na przystań. Na przystani śpieszne przywdziewanie strojów przepisanych, przygotowywanie łodzi — żartami, śmiechem, opowiastkami przeplatane. Ten się jeszcze przed wyjazdem posila, ów prowianty na drogę szykuje. Wesele, radość... Bo wszak to wycieczka niedzielna. Dokąd pojadą? — Czy to nie wszystko jedno?... Do Złotorji? Może i do Złotorji. To za blizko. — Jeśli jechać, to na cały dzień. Do Ciechocinka? Dobrze, niech będzie Ciechocinek. A nieraz to i dalej jeszcze się jedzie. Do Nieszawy albo i zgoła do Włocławka. Ha, cóż to, czy nie podołamy w jednym dniu wrócić? — Podołamy! A więc jazda! Prędzej! — Naczelnik wyprawy niecierpliwi się, wszystko mu idzie za wolno. — Panowie, prędzej! Widzicie, jak już słońce wysoko. — He, Fredziu, nie żołądkuj się, bo zbrzydniesz. — Karolku, czy wziąłeś aparat fotograficzny? — A jakże wycieczka bez aparatu — ani rusz. W Złotorji — zdjęcie. Na tle murów starożytnych grupa chłopaków w zupełnie nowożytnych łódzkich trykotach. Malownicze, co? W Ciechocinku znowu fontanna, taki ci kupidynek wodą tryska... Pamiątkowe zdjęcie...

Wszystko wreszcie gotowe, — jedna łódź, druga, — dwa półbąki... Tak, dwa półbąki — tak się ten typ łodzi nazywa. Pewien w zawodzie wioślarskim nowicjusz usłyszawszy o półbąku, prosił mnie, bym mu pokazał bąka. Wytłomaczyłem mu tedy, że jak mamy półmisek, a nie mamy „miska", tak też nie mamy bąka, chociaż jest półbąk.

wciąż ponawiał swe napady
i natarcie,
mimo przepowiednie wszelkie, —
szereg figur „bardzo wielkich“
i to nowych,
(nie wie nikt za jakie czyny),
został wzniesion na wyżyny
władz sportowych.
Lecz kto czynów szukać będzie?
Byle jacy — byle prędzej...

Więc w pośpiechu
wolne wnioski, odwołania,
bez dłuższego gardłowania,
szast do miechu:
niech to nowy zarząd strawi,
może go ta dawka zdławi!
A już wtedy
nowe zgromadzenie walne
znajdzie radę kardynalną
na tą biedę!..

ecz.

OLIMPJADA.

Węgry wysyłają na Olimpjadę paryską 95 zawodników. Na zebraniu węgierskiego komitetu olimpijskiego postanowiono wysłać na olimpiadę 95 zawodników, w tem 17 lekkoatletów, 17 zapaśników, 9 pływaków, 12 szermierzy, 11 strzelców, 4 tenistów, 3 kolarzy, 13 wioślarzy, 3 gimnastyków i 3 przedstawicieli komitetu. Do tego nie wliczono piłkarzy, których udział i ilość już wpierw zadecydowano. Prawdopodobnie jeszcze jest wysłanie bokserów i wodnych piłkarzy.

Do T. K. S.

Tekaesie! T. K. S.! Co się z tobą stało?!
dokąd twoje przysłowiowe szczęście ule-
[ciało?..
Biłeś Ostmark i Polonię, Wisłę zwycię-
[żałeś,
aż tu nagle z B-klasową sromotnie prze-
[grałeś,
a, jak z rogu obfitości, Hasmonei śladem,
posypały się porażki i... zeszłeś „na
[dziady“...
Dziś, niebaczny na gwizdawkę sędziego
[za faule,
miast wykopu piłki nogą, ciągniesz rękę
[czule
i do kupców szlesz piśmidła, by z listą
[składkową
uciułali ci mamony na wyprawkę nową.
Wiarę w gwiazdę swą straciwszy, na-
[dzieję na siebie,
myślisz nowych sił przysporzyć o że-
[branym chlebie!..
T. K. S.! T. K. S.! Co się z tobą stało?
dokąd twoje przysłowiowe szczęście ule-
[ciało?!

E. C.

Jest bąk, no ale ten sobie lata i tak bzzz... Dziwne, co? No, ale dużo jest na świecie rzeczy dziwnych.

Otóż tedy dwa owe półbąki i Wanda. Tak, „Wanda“ — takie sobie poczciwe łódczysko spacerowe na cztery krótkie ale lekka. Wszystko wreszcie gotowe, padają słowa komendy i pierwsza łódź od przystani odbija, w chwil parę druga, trzecia... W trzy pacierze — już są za mostem. Raz — dwa! raz — dwa! Miarowe wioseł postuki, nos łodzi powierzchnię rzeki pruje. Łódź mknie jak na skrzydłach. Brzegi rzeki rozstępują się zda się i bojaźliwie wstecz pierzchają. Słońce już wysoko swą tarczę na lazury wyniosło i zalewa ich złocistemi potoki. — Zdjąć koszulki! — Raz, dwa! raz dwa! Mięśnie się prężą, pierś całą pełnią płuc powietrza nabiera rańnego, rannego, orzeźwiającego. — Raz — dwa! raz — dwa! — Może kto się zmęczył — pyta sternik troski pełen. — A jakże, właśnie! Tak ci się zaraz zmęczy. Takich tu nie ma, co się męczą, śpią jeszcze. — Wacuś, z nosa ci kapie. — To nic, to tylko pot. Gromiące spojrzenie sternika — na łodzi mówić nie wolno... — Ależ to wycieczka, panie sterniku, nie ćwiczenie. — Słońce przygrzewa na dobre i topnieje powoli srogość sternika. Ha, trudno, jak wycieczka, to wycieczka. A więc śmiechy, prześmiechy, drwinki, wydrwinki. Łacha piaszczysta — wypoczynek. Wysypało się bractwo na piach...“ Znikł wszelki ślad zbytecznych szat“ — wszak to na odludziu. Tarzają się w piasku, koziołki fikają, pomysłowy Lucuś aranżuje taniec murzynów. Cywilizacjo, gdzie-żeś?! Poszła do kata! Precz z przymusem! Młodość ma swoje wymagania. A więc

Plany automobilizmu polskiego.

(„Rzeczpospol.“ Nr. 35.)

Rozwój ruchu samochodowego w Polsce nie doszedł do takiego stanu, jakiego należałoby sobie życzyć, z wielu bardzo względów. Przedewszystkiem dla braku dobrych dróg, następnie z powodu pewnych ograniczeń w nabywaniu samochodów, które wciąż są uważane jako przedmioty zbytku a nie użyteczności publicznej, wreszcie z powodu niedostatecznej ilości dobrych i uczciwych kierowców.

Automobil-Klub Polski postawił sobie za zadanie poprawienie tych stosunków i, jak wskazuje jego dotychczasowa działalność oraz plany na przyszłość, stara sie konsekwentnie wprowadzić w czyn ten program.

Płk. W. Zagórski oraz członkowie poszczególnych Podkomisji sportowo-technicznych pp. inż. Kauczyński, inż. Sokołowski, P. Bitschan, kpt. Szydelski, inż. Marchlewski i inż. Zakrzewski, przedstawił poszczególne części programu Klubu na osobnem zebraniu, d. 3 bm.

Dowiedzieliśmy się tam, że urządzane raidy i wycieczki nietylko przyczyniły się do ożywienia ruchu turystycznego w Polsce, ale przedewszystkiem wpłynęły w znacznym stopniu na poprawienie stanu dróg i przyzwyczajenia publiczności do samochodu. Wydawane przez Klub przewodniki i mapy ułatwiają orjentowanie się i usuwają jeden z dotkliwych braków, jakie odczuwały się planowaniu wycieczek samochodowych.

Na rok bieżący Klub projektuje wielki raid samochodowy naokoło Polski na przestrzeni 4.000 klm. Będzie to swego rodza u Circuit de Pologne, ponieważ marszruta prowadzi naokoło Polski, obejmując Kraków, Lublin, Białowieżę i Tczew. Będzie to rzeczywisty egzamin dla maszyn i kierowców. Raid zimowy wykaże w jakim stopniu regularna komunikacja samochodowa może mieć zastosowanie w naszych warunkach atmosferycznych. Wyścigi na szybkość odbędą się w tym roku w Wielkopolsce, ponieważ teren w okolicy Strugi jeszcze nie będzie w tym roku gotów. Z wycieczek towarzyskich projektowane są w tym sezonie następujące: do Kazimierza, do Białowieży, do jeziora Gopła Będą to większe wycieczki, niezależnie od których Klub ma zamiar urządzić cały szereg drobniejszych w okolice Warszawy. Miejmy nadzieję, że Klub zajmie się w związku z tem wyjednaniem u kogo należy poprawienia dróg w blizkości samej Warszawy. Przyjemność wycieczki samochodowej, zaczyna się dopiero wtedy, kiedy się wyjedzie przynajmniej 10 klm. za Warszawę.

Odstrasza to wiele osób, posiadających samochody, od wyjeżdżania dalej niż Aleje Ujazdowskie i wzbudza podziw cudzoziemców, którym doprawdy trudno jest wytłumaczyć ten okropny stan dróg podmiejskich.

— radość wesele! Hejże — ha! I pieśń wesoła bucha pod stropy i bieży po falach Wisły, by w krzach nadbrzeżnych wikliny, przycichnąć. Później kąpiel. Obeschli na słońcu i „Wsiadać!“ — Spiesz się Kostuś, bo czekamy. — Kiedym jeszcze mokry. — Powiesić go na krzaczku, to prędzej wyschnie. — Ruszyli. Znów raz — dwa! raz — dwa! Już są za zakrętem, już widać mury zamczyska złotoryjskiego. A więc raźniej. Dwadzieścia długich i już są w Złotorji. A ledwo godzina ósma. Tu bieganina, swawola. Wdarli się na szczyty murów... Fotografia... Kazik, nie śmiej się, bo wyjdziesz, jak pokraka. — A tu się nic śmiać nie można, bo ten Karolek ma jakiś dziwny aparat, co sam fotografuje. Ustawił go, nacisnął ci jakąś sprężynkę, a sam usadowił się w gruncie i każe być cicho. Dobry sobie — tu człowiek ledwo nie pęknie ze śmiechu, a ten ci tu z morałami. Trzasło, coś wreszcie w owej maszynce przedziwnej. — Gotowe! — Woła Karolek. Wszyscy hurmem do łodzi i znów raz — dwa! raz — dwa! Słońce już porządnie przygrzewa, lecz nie czują spiekoty ci ludzie w spodenki jedynie przybrani. Rozlewna rzeka majestatycznie niesie swe wody na spotkanie małych statków, które chyżo mkną w górę rzeki. Cisza panuje dokoła niezwykła, jeno stukot miarowy wioseł się rozlega i hen wysoko, gdzie się pod samem sklepieniem nieba skowronek pieśń swą radosną wywodzi. Mewa białoskrzydła raz po raz skrzydły bezszelestnemi o głowy ich niemal zawadza. I — raz dwa! raz — dwa! i już są u celu podróży. Zatoka głęboko się w brzegi wrzynająca. Tam przystają a stąd pół godziny pieszo do Ciechocinka.

(C. d. n.)

Boks

New Jork 15. I. 24.

W najbliższych dniach w Bridgeport, Conn. odbędą się ciekawe walki światowych mistrzów Władysław Cyganiewicz będzie walczył z t. zw. „rosyjskim niedźwiedziem“ Iwanem Luttowym. Walkę tą poprzedzi spotkanie J. Mańko, który bez sprzecznie jest najsilniejszym człowiekiem 20 wieku z szampionem Nowej Anglji p. Nelsonem.

Korzystając z przyjazdu do Ameryki Aleksandra Ponsa, szampiona Europy, Klub Atletyczny G. A. C. w Baltimore zaproponował rozegranie matchu z Władysławem Cyganiewiczem, na co obydwaj wyrazili swą zgodę. Oprócz tych walk w Baltimore walczyć będzie Joe Stecher, były szampion światowy i znany „ścissors king“ z atletą niemieckim Paulem Sampsonem, a Ges Abramidos znany grecki zapaśnik będzie się mierzyć ze znakomitym włoskim atletą Renato Gardinim, który się szczyci wieloma nagrodami otrzymanymi z rąk króla włoskiego i premjera Mussoliniego.

EAK.

Hockay.

Mistrzostwo Okręgu Warszawskiego w hockey'u na lodzie
A. Z. S. — Polonja (finał) 6 : 1.

Dn. 10. II. w Dolinie Szwajcarskiej został rozegrany mecz o Mistrzostwo Okręgu Warsz. A. Z. S. po zwycięstwie nad Warszawianką (3 bm. 14:0) stanął do rozgrywki decydującej w kompletnym składzie z 1 rezerwowym w bramce H. Niezabitowski, K. Zebrowski, Kowalski, Kulej, Rybak, Stuczanowski.

Polonja: Wagner, Znajdowski, Lindeman, Ogrodzki, T. Grabowski, Krygier, sędzia p. J. Grabowski.

Gra toczyła się pod znakiem przewagi Akademików. Tempo gry bardzo szybkie zwłaszcza w trzecim okresie obfitowało w moc ciekawych momentów. Akademicy górowali nad przeciwnikiem na wszystkich linjach, lepsi byli technicznie i kombinacyjne.

W Polonji najlepszym był bramkarz, dzięki szczęściu i umiejętności uchronił swe bramy od jeszcze większej przegranej, raziły nas głośne nawoływania się graczy Polonji na boisku stwarza to bardzo niesympatyczne wrażenie, nie mówiąc, że jest zbytecznem. Bramki strzelili dla A. Z. S. 2 — Kowalski, 2 — Rybak, Hermanowski i Stuczanowski po jednej — honorową bramkę dla Polonji strzelił Krygier. Sędzia bezstronny poza paru przeoczeniami spalonych dobry. Stan bramek w poszczególnych okresach

I. — 3:1. II. — 2:0. III. — 1:0.

„Emte.“ (11)

Na wiosnę zostaną rozegrane zawody Niemcy—Szwajcarja w Zurychu. Termin nie jest jeszcze określony 26 kwietnia w Brukseli odbędzie się spotkanie Szwajcarja—Belgja, a na jesieni Szwajcarja—Francja. (11)

* * *

Mistrzem Niemiec w Hokey'u został ponownie berliński Klub Łyżwiarski, bijąc w stosunku 6:3 w finale swego przeciwnika bawarskiego mistrza. (11)

* * *

W Paryżu odbył się wielki międzynarodowy turniej hokey'owy, w którym wzięły udział drużyny z Chamonix, prócz Kanady, Ameryki i Szwajcarji.

W ostatecznej rozgrywce Szwedzi zwyciężyli Anglików 7 : 3. (11)

* * *

W Dublinie rozegrano zawody Anglja—Irlandja z wynikiem 14:3 dla Anglji. (12)

Kolarstwo

Wyścigi sześciodniowe odbyły się ostatnio w Berlinie, przynosząc zwycięstwo niemieckiej parze Lorenz—Saldov z 347 punktami, 2) Bauer—Krukat 264 p., 3) Stellbrink—Technov 189 p., 4) Kaiser—Taylor 165 p., 5) Hahn-Tietz 132 p., 6) Lawrence—Hanley 128 p. Zwycięska para przebyła ogół. 3896 klm. 805 mtr.

* * *

Bydgoszcz. — Skład nowego zarządu Tow. Cyklistów w Bydgoszczy wybrany ddnia 5-go lutego 1924 na Walnem Zebraniu.

Prezes: Teofil Matuszewski, Bydgosz — Bocianowa 22; **wiceprezes:** Leon Krawczyński.

Sekretarz: Antoni Zaparucha, Bydgoszcz—Grunwaldzka 9; **zast.:** Bolesław Bremer.

Skarbnik: E. Sellnau.

Sanitarjusz: R. Zerull.

Kapitan: Leon Popławski; **zast.:** Fr. Starszak.

Posiedzenia odbywają się co piątek po pierwszym.

Zebrania i lokal zebrania ogłasza się każdorazowo w piśmie „Sportowiec“ i w „Dzienniku Bydgoskim“. (12

* *

Łyżwiarstwo

Zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Torunia.

Odkładane z powodu niepogody zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Torunia organizowane przez T. K. S. odbędą się w nadchodzącą niedzielę, dnia 17 lutego o godzinie 2-giej na torze Klubu Tenisowego. Program zawodów ogłoszony jest w szatni na ślizgawce.

Informacji udziela p. Szczerbowski, ulica Moniuszki 1. Telef. 141. (15

* * *

Węgierskie mistrzostwa w jeździe szybkiej odbyły się w Budapeszcie przy bardzo złych warunkach. Rozegrano tylko biegi na 500 i 1500 metrów. Na 500 metrów pierwszym był Deschau w 52,2 sek. a na 1500 metrów — Oetwös w 2 min. 52,4 sek.

Narciarstwo

Zawody narciarskie w Sławsku.

Przebieg zawodów. — Wyniki. — Szczegóły charakterystyczne.

Zawody narciarskie urządzone przez Karp. Tow. narciarzy 2 i 3 bm. w Sławsku odbyły się w korzystnych na ogół wazunkach atmosferycznych i przy licznym udziale gości, oraz zawodników lwowskich Tow. narc.; nie przybyli natomiast mimo wcześnie wysłanych zaproszeń narciarzy krakowscy i zakopiańscy.

Ze startu biegu głównego tj. szczytu Trościana ruszyło wspólną trasą przez przełęcz Przystop, oraz szczyty Menezel i Kreminny do mety obok schroniska K. T. N. 22 seniorów i juniorów. W klasie senjorów przybyli do mety: 1. Rzepecki (S. N. Pogoń) 43 m. 32 s., 2. Czerwiński (K. T. N. (43 m. 37 s., 3. Roehr (K. T. N.) 45 m. 21 s., Tesseyre (K. T. N.) mimo złamania narty przychodzi jako siódmy. W klasie juniorów: 1. Krzywobłocki (K. T. N.) 50 m. 56 s., 2. Czerny (S. N. Czarni) 54 m. 18'4 s., 3. Kolmer (S. N. Czarni) 55 m. 27'2 s.

W zjazdowym biegu pań, na długości około 3'5 km. na cztery startujące: 1) Gwizdałówna 2 m. 44'8 s., 2) Bogucka 2 m. 56'7 s., 3) p. Zarugiewiczówna w czasie 3 m. 52 s. wszystkie z (S. N. Pogoń).

Drugiego dnia zawodów, po silnym opadzie mokrego śniegu i w czasie zadymki odbyły się skoki seniorów i juniorów na skoczni pod Kiczerką. Osiągnięte w konkursie długości skoków stały wskutek niekorzystnej jakości śniegu znacznie niżej tych, jakie osiągnięto w próbach na dwa dni przed zawodami (20 m.) Jeżeli jednak chodzi o styl i pewność do skoku wykazała, znaczna część czternastu startujących zupełne opanowanie techniki skoków i wiele rozmachu, co pozwala mieć nadzieję, że w ogólno polskiej konkurencji, jaką będą zawody o mistrzostwo Polski 16 i 17 bm. w Krynicy będzie Lwów godnie reprezentowany. W klasie seniorów: 1) Scott George (S. N. Czarni) z notą 16'79, 2) Daniec (S. N. Pogoń) not. 16'49, 3) Pawłowski (S. N. Czarni not. 15'80. W klasie juniorów najlepszym był Bialikiewicz (K. T. N.) not 15'11, 2) Filasiewicz (K. T. N.) 12'17, 3) Stecków (S. N. Czarni) not. 9'59. W południe drugiego dnia zawodów urządzono zjazdowy bieg miejscowych chłopców na długości około 3 bm., z udziałem 4 „autochtonów", rozporządzających możliwie najprymitywniejszym sprzętem narciarskim. Zwycięzca w tym biegu Jurko Gaszpar otrzymał w nagrodę parę „prawdziwych" nart ślubując dotrzymać z ich pomocą miejsca „panom ze Lwowa".

Atrakcją drugiego dnia zawodów był slalom (bieg jazdy stylówej), na którego ocenę wpływał styl, w jakim wykonywano poszczególne ewolucje oraz czas przybycia do mety. Prawdziwą niespodziankę sprawił widzom udział w tym biegu młodziutkiego Szczepanowskiego, który stylowym wykonaniem ewolucji dowiódł zupełnego opanowania nowoczesnej techniki jazdy w terenie. Wskutek przekroczenia jednak dopuszczalnego maximum czasu zdołał uzyskać dopiero 6-te miejsce, co jednak wobec udziału w slalomie wielu »tygrysów« nieosłabiło wcale wrażenia jaki wywarł swoim występem. W ogólnej klasyfikacji na 13-tu startujących: 1. Pawłowski (S. N. Czarni) not. 5'08 (najlepsza 6, najgorsza 1) 2. Roehr (K. T. N. not. 4'63, 3. Scott George not. 4'37.

Zawody zaszczycił swą obecnością p. wiceprezydent Lwowa Dr. L. Stahl, Karpackie Tow. narciarzy zaś gościło w czasie zawodów prócz członków swoich 23 uczniów Korpusu Kadetów oraz 10 Sędziow i zawodników Sekcji Narciarskiej »Pogoni«. (18

* * *

Rekord w skoku narciarskim. — Chamonix. (PAT). Norweg Nulling Thans pobił rekord w skoku na nartach, osiągając 58.5 m. (18

* * *

Echa z Chamonix. Skoki narciarskie. — Oficjalna klasyfikacja w skokach przedstawia się następująco: 1) Thams (Norw.), 2) Bonna (N.), 3) Haug (N., 4) Haugen (Amer.), 5) Landwib (N.), 6) Nilssen (Szwecja), 7) Jakobsson (Szw.), 8) Girardbille (Szwajcarja), 9) Lind (Szwecja), 10) Wende (Czechosl.).

Poza konkursem trzej Norwedzy: Thams, Bonna i Stromstad pobili dotychczasowy rekord światowy w skoku narciarskim, wynoszący 54 mtr. Pierwszy z nich uzyskał 58 i pół mtr. dwaj pozostali po 57 i pół mtr. (18)

* *

Kongres narciarski. — 6-ty wszechświatowy kongres nacriarski obradował w Chamonix w hotelu Majestic w dn. 2-gim i 3-im bm. W kongresie wzięli udział przedstawiciele 15 państw, a mianowicie: Anglji, Francji, Szwecji, Finlandji, Norwegji, Szwajcarji, Czechosłowacji, Jugosławji, Rumunji, Węgier, Polski, Ameryki, Włoch, Łotwy i Austrji. W imieniu międzynarodowego i francuskiego Komitetu Olimpijskiego powitał kongres markiz Polignac. Hiszpanja, Kanada i Japonja nadesłały pisma, usprawiedliwiające swą nieobecność.

* * *

Różne wiadomości.

Sekcję szermierczą organizuje TKS. Kurs dla początkujących rozpocznie się jeszcze w tym miesiącu. Prosimy wszystkich sympatyków i chcących zapoznać się z tym sportem, o przybycie na pierwsze zebranie sekcji szermierczej dnia 15 lutego tj. w piątek o godz. 8-ej wiecz. w restauracji Dworu Artusa pokój klubowy na parterze. (20

Mistrzostwa Niemiec południowych:

1 F. C. Nürenberg — F. S. V. Frankfurt — 4 : 3 (3 : 1).

Spielv. Fürth — Kikkerers Stuttgart — 2 : 1 (1 : 0).

S. V. Waldhof — Borussia Neukirchen 2:0 (1 : 0). (34)

Piłka nożna w Austrji:

Niedzielne gry o puhar: Rapid—St. Veite-Sportfr 8:0; Bewegung—International 4:2; Kricker ter—Felicitas 3:2 (34)

* * *

Międzypaństwowe spotkanie Austrja—Jugosławia zakończyło się zwycięstwem Austrji w stosunku 4:1

* * *

Piłka nożna w Szwajcarji (Mistrzostwa).

Zurych — Joungfellows — F. C Beltheim-Winterthur 4:1.

Basel — F. C. Basel — Old Boys — Basel 2:0.

Berno — F C. Bern F C. Bice 1:1.

Genf — Cantonal Neuenburg — Urania Genf 1:0.

Lozanna — Sports — F. C. Fribourg 2:1. (34)

* * *

Angielskie rozgrywki o puhar. — Ubiegłej niedzieli rozpoczęła się druga runda rozgrywek o t. zw. Englisch Cup. Ogółem odbyło się tego dnia 16 gier z frekwencją publiczności, wynoszącą 491 898 osób. Największe powodzenie miało spotkanie Manchester United -Huddersfielr Town, któremu przypatrywało się 66 678 osób, podczas gdy ponad 51 tys. osób przybyło na mecz Bolton Wanders—Liverpool, zakończony zywcięstwem Liverpoolu 4 : 1. Niemałą sensację wywołaał wysoka porażka amatorskich „Corinthians", aż 5 : 0, zadana przez Bromvich Albion. Na mecz ten przybyło 49 tys. osób. (34)

Puhar prezyd. Masaryka zdobwła ostatecznie Slavia praska, bijąc Strakovice 7:2, Slavię rez. 11:0, a w finale Vyszehrad 17:0. Atak Slavji znajduje się obecnie w doskonałej formie, czego dowodem, choćby ładne zwycięstwo nad Barceloną 3:2 i 0:1, podczas gdy mistrz Czech Sparta, przegrał z Barceloną 2:1 i 1:0 — Polskie drużyny powinne poczynić kroki celem sprowadzenia Slavji. (34

Doroczne Walne Zebranie T. K. S.

23 stycznia b. r. odbyło się Walne Zebranie Toruńskiego Klubu Sportowego w obecności zebranych 44 członków. Przewodnictwo objął jednogłośnie p. Kince, sekretarzował p. Tomaszewski.

Po przeczytaniu obszernego porządku obrad i protokułu z ostatniego Walnego Zebrania, zabrał głos prezes klubu p. Melerski. Przedstawił zebranym działalność klubu podczas pierwszego roku jego istnienia. Jak każdy młody klub miał i nasz klub wiele trudności do zwalczenia, istnienie jego zachwiane było do samych fundamentów, jednak dzięki niestrudzonej pracy jednostek kierujących klubem i stanowczej niezachwianej postawie I ej drużyny piłki nożnej, na której właściwie opierały się fundamenta klubu, zdołano przetrzymać wszelkie kryzysy i zapewniono klubowi otwartą drogę do rozwoju. Wielkie zasługi nad rozwojem klubu położyła komisja sportowa z p. inż. Wyrobiszem na czele.

W końcu wspomniał p. prezes także o życiu towarzyskim klubu, o urządzeniu reprezentacyjnego balu, który przez swoje świetne powodzenie i udanie się zapewni klubowi wielką sympatję i pozyska dużo zwolenników.

Po dłuższym przemówieniu prezesa pana Melerskiego przedstawił przewodniczący kom. sportowej p. inż. Wyrobisz działalność sportową klubu, uzupełniając sprawozdanie p. prezesa przedstawieniem projektów organizacyjnych na okres najbliższy. Prócz sekcji piłki nożnej, powstała w obecnym sezonie zimowym Sekcja Sportów Zimowych, której kierownik p. Szczerbowski potrafił w krótkim czasie uruchomić dział łyżwiarski i saneczkowy a sekcja narciarska jest w organizacji, następnie zawiązała się sekcja szachistów której kierownikiem i inicjatorem jest p. Rzóska.

W organizacji jest zawiązanie sekcji lekkoatletycznej, tenisowej, szermierczej i kajakowej. Nad sprawozdaniem z działalności sportowej klubu zabierali kolejno głos członkowie kom. sportowej i kierownicy sekcji p. Szczerbowski, Gumowski, Tomaszewski, Wyrobisz, Klemens i Melerski.

Po zakończeniu sprawozdań przystąpiono do wyboru zarządu i komisji sportowej, kom. rewizyjnej i sądu honorowego w skład których weszli do zarządu jako prezes p. Melerski, wiceprezes p. Hemmerling; sekretarz p. por. Podhalicz, zastępca sekretarza p. Stogowski; skarbnik p. Zieliński, zastępca skarbnika pan

Olkiewicz; gospodarz p. Błoch. Na członków komisji sportowej zostali wybrani następujący panowie, którzy funkcje podzielili jak następuje: przewodniczący p. Szczerbowski, kierownik sekcji Sportów Zimowych i sekcji Tennisowej; sekretarz p. Tomaszewski, kierownik sekcji piłki nożnej; członkowie pp. Zembik, zastępca kier. sekcji sport. zim.; por. Budek, kierownik sekcji narciarskiej; Brząkała; Antkowiak; Lendzion, gospodarz wewnętrzny. Kooptowano pp. Zamek-Gliszczyński, kier. sekcji l.-atlet.; Woźniak, kier. sekcji szermiercz.; Rzóska, kier. sekcji szachistów.

W skład komisji rewizyjnej weszli pp. Lorenc, Kince i Drumsta.

W skład sądu honor. weszli pp. Rzóska, Mantay i por. Kosicki.

Po zakończeniu wyborów ze względu na późną porę, posiedzenie zamknięto.

Dalszy ciąg walnego zebrania odbył się dn. 1? 2. br. Obradowano nad dalszemi punktami porządku dziennego. Zebranie uchwaliło jednogłośnie wniosek p. por. Podhalicza wybrania na członka honorowego prof. Weisenhoffa, znanego działacza polskiego na polu sportowym, szczególnie w dziedzinie piłki nożnej. Następnie uchwalono wysokość składek miesięcznych które wynoszą dla członków nie czynnych 2 złote p., dla członków czynnych 1 zł. Dla mniej zamożnych członków czynnych jak i nieczynnych na ich własną prośbę mogą być składki zniżone o 50%.

Z kolei zatwierdzono nowopowstałe sekcje: sekcję lekko atletyczną, gimnastyczną, narciarską, łyżwiarską, lawn-tennisową, pływacką, szermierczą i szachistów. — Odnośnie punktu o zatwierdzeniu regulaminu wewnętrznego klubu, z powodu niedostatecznego opracowania go, nie został on zatwierdzony; wybrano komisję z 7 członków, która po należytym opracowaniu regulaminu przez zarząd i kom. sportową, zatwierdzi go w imieniu Waln. zebrania. We wnioskach, zatwierdzono ponowny projekt p. Gumowskiego o utworzeniu sekcji młodzieży szkolnej pod kierownictwem fachowego pedagoga (w myśl postanowienia kuratorjum szkolnego). W końcu uchwalono też wniosek p. Gumowskiego, by graczom, którzy grali 50 razy w barwach klubu nadać pamiątkową odznakę. Po uchwaleniu stałego terminu zebrań miesięcznych, które odbywać się będą w każdą środę po 1-ym o godz. 8-mej w Dworze Artusa przewodniczący zamknął zebranie.

Bułgarska ekspedycja na Olimpjadę. Pomimo nader ciężkich warunków finansowych postanowili Bułgarzy wziąć udział w 8-ej Olimpjadzie. Zamierzają oni wysłać do Paryża 24 zawodników, w czem 8 lekkich atletów, 2 jeźdźców, 2 szermierzy oraz drużynę piłki nożnej. (35)

L. **Jucewicz** (A. Z. S.) nasz olimpijczyk jest w Warszawie i będzie startował do Mistrzostw Polski 16 i 17 bm. „Emte" (35)

* * *

Szwajcarski związek piłki nożnej zakontraktował na pierwszą połowę 1924 r następujące drużyny państwowe:

23 marca w Genf przeciw Francji
21 kwietnia w Bazel przeciw Danji
19 maja w Zurychu przeciw Węgrom (35)

NADESŁANE.

KOMUNIKAT.

1. Z Polskiego Związku Narciarskiego komunikują nam, że ze względu na szereg trudności lokalnych, w szczególności kwaterunkowych w Zakopanem, Międzynarodowe Zawody Narciarskie wyznaczone na dnia 16, 17, 18 lutego br. odbędą się nie w Zakopanem, a w Krynicy; doskonały narciarski teren karpacki jest w roku bieżącym bogato ośnieżony i da zatem możność szerokiego rozwinięcia zamierzonego programu Zawodów.

   Specjalnie dla tegorocznych Zawodów zbudowaną zostanie w Krynicy wielka skocznia narciarska konkursowa.
2. Mistrzostwo Tatr, w konkurencji zagranicznej, nie będzie w bieżącym roku rozgrywane, a zawodnicy zagraniczni wezmą udział jedynie w biegu złożonym tj. w biegu długim i w skokach.

   Mistrzostwo Polski rozegrane zostanie również tylko przez członków P. Z. N., a nie w konkursie międzynarodowym.
3. Dla uczestników Zawodów i gości zarezerwowanych zostało przeszło 200 pokoji, które zainteresowani zamawiać mogą w Komisji Sportowej do dn. 10 lutego, przyczem pierwszeństwo będą mieli zawodnicy. Zamówienia winny być zgłaszane przez Towarzystwa narciarskie, które ponoszą całkowitą odpowiedzialność za poczynione przez siebie zamówienia. Przy zamówieniu należy na rachunek kosztów przesyłać po 5 złp. od osoby za miejsce w oddzielnym pokoju, po 1 złp. za miejsce w pomieszczeniu zbiorowem, koszarowem.
4. Dzięki staraniom Zarządu Głównego P. Z. N. kilka firm i osób prywatnych przyobiecało szereg nagród honorowych dla zwycięzców, w szczególności zaś: Firma GERLACH, p. KOWALEWSKI z Rady Banku Handlowego, T-wo KOMISPOL, firma GEBETHNER i WOLFF, oraz Redakcja »Pani«. Dalsze zgłoszenia nagród honorowych napływają.

   Wobec uszczuplonych warunków konkurencji dla zagranicy, nie należy się spodziewać tego udziału z jakim liczył się w bieżącym roku Zarząd Główny.

   Najwybitniejsze znaczenie tegorocznych Zawodów Międzynarodowych, polega w fakcie otwarcia narciarstwu polskiemu nowych świetnych terenów narciarskich, które tak pod względem ukształtowania jak i śniegu przewyższają tereny tatrzańskie. (39

Redaktor naczelny Stanisław Maltześ redaktor odpowiedzialny Stanisław Kince.
Redakcja i administracja Toruń, ulica Bydgoska 48. Nakładem Tor. Zw. Okr. P. N.
Czcionkami Drukarni Toruńskiej T. A., Toruń, św. Katarzyny 4.